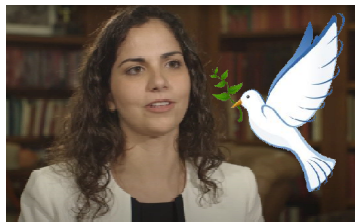


możemy się przydać z naszymi umiejętnościami i zdolnościami w tym otoczeniu, w którym właśnie jesteśmy, w którym postawił nas Pan. **Wszyscy jesteśmy zarządcami Jego dóbr, które zostały nam powierzone i którymi mamy się dzielić. Czyńmy, więc dobro tak długo, jak długo Pan daje na to czas!** W przypowieści syna gospodarza pochwycono, zabito i wyrzucono z winnicy. To Syn Boży został tak właśnie pochwycony, wyrzucony z winnicy i zabity, ukrzyżowany „poza” murami Jerozolimy. I tak wypełniło się Słowo Boże. Jednakże właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. W tym nasza nadzieja, nasza wiara, nasza droga do Królestwa Bożego.

◉◉◉ ŚWIADECTWO MONSERRAT MEDIN MARTINEZ ◉◉◉



Młoda milionerka, kobieta sukcesu z Doliny Krzemowej, porzuciła karierę, bogactwo i sławę. Dlaczego? List napisany przez Monserrat Medinę Martinez (fragmenty): „Biorąc pod uwagę wszelkie ryzyko, jakie związane jest z moim otwarciem się na wasze serca, pragnę to uczynić jako wyraz mojej wolności i wyznania wiary. Każdemu, kto czyta ten

tekst, powierzam coś intymnego i osobistego, jednak nie mogę tego zatrzymać tylko dla siebie. Otwiera się nowy etap w moim życiu, który wiąże się z odejściem od kariery zawodowej. Żyłam dwanaście lat, „odnosząc sukcesy”, według kryteriów tego Świata: zdobyłam dyplom na prestiżowym Uniwersytecie Stanforda, założyłam startup w Dolinie Krzemowej, który trafił na listę Fortune 100 i mając zaledwie 34 lata zostałam partnerem w Deloitte. Wierzę, że Bóg wzywa mnie, bym zostawiła wszystko i mocniej podążyła za Jego Synem Jezusem. Jego łaska usunęła zasłonę zakrywającą moje oczy i zaczęłam rozumieć, ile Mu zawdzięczam. Włożył we mnie ogień, który rozpala nienasyconą potrzebę kochania Go i służenia Mu. Wiele razy zadają sobie pytanie: jak mogę, będąc biednym stworzeniem, służyć Stwórcy i kochać Go? Odpowiedź wylania się z mojego wnętrza: jeśli On mnie wzywa, to w Jego Imię wyruszam w tę przygodę, porzucając wszystko, by nieustannie szukać Jego Oblicza. Nie wiem, dlaczego Pan mnie zauważył. Nie wiem, dlaczego od dzieciństwa w każdą niedzielę poruszała moje wnętrze kościelna pieśń „Wypowiedziałem Twoje imię”. Wtedy nie rozumiałam, że jest to szczególna łaska. Pogrążona w swej nędzy, nie wiedząc, co zrobić ze wszystkimi swoimi grzechami, zrozumiałam, że Pan przebacza mi wszystko, ponieważ jest On całym dobrem i miłosierdziem. Chcę teraz pozostawić wszystko, by podążyć za Bogiem, który zdobył moje serce. To dług miłości, dzięki któremu żyję... chociaż wiem, że za mnie ten dług na zawsze został splacony. Chcę, żeby moim jedynym Panem był Bóg, a nie pieniądze. Nie mogę służyć dwóm panom. Pan, nasz Bóg, jest jedynym Panem – i On wzywa mnie, bym kochała Go całą sobą. Niepokój duszy doprowadził mnie do poszukiwania woli Bożej we wspólnotach katolickich, w ramach wolontariatu, planowałam nawet założyć organizację pozarządową... jednak nie mogłam znaleźć pokoju w żadnym z tych projektów. Teraz, idąc za wezwaniem, by ofiarować się Panu w kontemplacyjnym życiu konsekrowanym, odnalazłam pokój serca. Wierzę,

że dzięki temu powołaniu będę mogła pomóc wielu ludziom, którzy szukają Boga, nie wiedząc, gdzie i jak Go znaleźć... Kościół i wspólnota sióstr kontemplacyjnych, które mnie przyjmują, dają mi dom, w którym mogę żyć, naśladując Chrystusa we wspólnocie z ewangeliczną prostotą. Zdaję sobie sprawę, że to wielkie ryzyko, że zostawiam wszystko, by wejść do klasztoru... ale życie jest tego warte, kiedy ryzykujesz w poszukiwaniu Dobra. I „wiem, komu zaufałam”. Dlatego podjęłam najważniejszą i zarazem najprostszą decyzję w moim życiu. Bez żalu zdecydowałam, że przestanę inwestować w moją ziemską przyszłość i zacznę inwestować w swoją przyszłość dla życia wiecznego. Odtąd opuszczam Świat, aby służyć i pełnić wolę Bożą, mając pewność, że miłosierny Pan ponad miarę uzupełni mi brak tego, co dla Niego zostawiam. Chcę poświęcić swoje życie modlitwie i ofierze za wszystkich, których kocha Bóg. Na koniec chcę przeprosić wszystkich, którym przez lata mogłam sprawić cierpienie, lub tych, którzy mogą w jakikolwiek sposób poczuć się skrzywdzeni przez moją decyzję powołaniową. Dziękuję za modlitwę za mnie. Będę modliła się za was wszystkich. Niech będzie błogosławiony i uwielbiony Pan na wieki!”



"Panie, w ofierze Tobie dzisiaj składam,

Wszystko, czym jestem, wszystko, co posiadam..."



◉◉◉ Z OBSERWACJI ŚWIATA CZŁOWIEKA MYŚLĄCEGO ◉◉◉



Chuck Palahniuk, „Fight Club” „Chodzisz do pracy której nienawidzisz, żeby kupować rzeczy których nie potrzebujesz. Jesteśmy niewolnikami w białych koszulach. Reklamy zmuszają nas do pogoni za samochodami i ciuchami. Wykonujemy prace, których nienawidzimy, aby kupić niepotrzebne nam <cenзура>. Jesteśmy średnimi dziećmi historii. Nie mamy celu ani miejsca. Nie mamy wielkiej wojny, wielkiej depresji. Naszą wielką wojną jest wojna duchowa. Naszą wielką depresją jest życie. Zostaliśmy wychowani w duchu telewizji, wierząc, że pewnego dnia będziemy milionerami, bogami ekranu. Ale tak się nie stanie. Powoli to sobie uświadamiamy. I jesteśmy bardzo, bardzo <cenзура>. Twoja praca to nie ty. Ilość pieniędzy, jaką masz w banku, to nie ty. Samochód, jakim jeździsz, to też nie jesteś ty. Ani zawartość twojego portfela. Ani nawet twoje <cenзура> portki. Jesteś rozspiewanym, roztańczonym odpadkiem tego Świata.”

A może by tak pracować z Bogiem nad sobą DLA WIECZNOŚCI?

◉◉◉ Z PRZYMRUŻENIEM OKA ◉◉◉

– Czy wierzy Pan w życie po śmierci? – pyta szef pracownika.

– Tak, proszę Pana – mówi nowoprzyjęty.

– W takim razie wszystko w porządku – mówi szef – Po tym, jak wczoraj wyszedł Pan wcześniej na pogrzeb babci, wpadła tutaj, by Pana zobaczyć.

